Szymi Szyms & OsaKa, Piri Piri

jadę jak loko, ty harakiri
ona do mnie puszcza oko, ciebie nie widzi
widzę w że chce na ostro, jak piri piri
ja wolę zajarać bongo i delete, delete
jadę jak loko, ty harakiri
ona do mnie puszcza oko, ciebie nie widzi
widzę w że chce na ostro, jak piri piri
ja wolę zajarać bongo i delete, delete

na nogach conversy
bo mam braci conversano
robie skoki dela rosa z moim bratem w poliniano
nie ma fury, jadę stopem
z petem w mordzie, nie cygaro
łączę dziś lokalny browar, z lokalną marihuaną

jak wali to peroni
jak ginąć to za swoich
robie bardzo smutne tracki
jak mnie bardzo bardzo boli
trzymaj gardę, pisze tracki co potrafią przypierd*
ide miastem gasną światła
in da house jak dementorzy

jak palimy to wory
jak pijemy to zgony
nocą wandale na mieście
uważaj na samochody
policja uczy biegać
leczą dilerzy a nie doktorzy
….
a później czerwone oczy
z ekipą na jednym vibie
wszystko co niebezpieczne i wszystko co nielegalne
i uśmiechałem sie ładnie, odkąd zrobiłem bańkę
ja pale fajkę nim zasnę
wszystko jest takie jak dawniej

jadę jak loko, ty harakiri
ona do mnie puszcza oko, ciebie nie widzi
widzę w że chce na ostro, jak piri piri
ja wolę zajarać bongo i delete, delete
jadę jak loko, ty harakiri
ona do mnie puszcza oko, ciebie nie widzi
widzę w że chce na ostro, jak piri piri
ja wolę zajarać bongo i delete, delete

nie mogę znaleźć zajęcia
to zarzucam nowe dziaby
wiecznie oczy mam czerwone
i to nie przez Sharingany
po prostu lubię dużo palić, jak Mauricio Sari
dzisiaj wsiadam w stary civic, a jutro w nowe ferrari
z piękną kobieta nocą zwiedzam Paryż
zajadam se mule nie zawracaj mi gitary
becel w jagodziankach, jak Montana Malik
ciułam całe życie, to se w końcu wydam go na Bali

wszystko chce na teraz
mieć na potem
urodziłem się by umrzeć tak jak Harry Potter
jade lewym pasem, radary mi robią fotę
a za pierwsze duże peseos sprawie se gablotę